

Aaron Bushnell to kolejny amerykański wzorzec

1 marca 2024

Kiedy pojawia się nazwa Stanów Zjednoczonych Ameryki, odbiorcy przychodzą na myśl historyczne zbrodnie związane z powstaniem państwa. Państwa, które powstało na gruzach ludobójstwa dokonanego na 105 mln rdzennej ludności, setkach wojen, morderstw i zamachów stanu w dziesiątkach krajów na świecie, w których w imię „demokracji” i „praw człowieka” pochłonięte zostały dziesiątki tysięcy i miliony ofiar, a prawda na temat motywów tych czynów jest zupełnie inna.

Głównym celem tego państwa jest bowiem grabież bogactwa narodów, mordowanie przywódców narodowych, patriotycznych i demokratycznych, oraz zastępowanie ich tyranami i mordercami wybranymi spośród agentów i najemników imperializmu. Jego funkcjonalnymi narzędziami do osiągnięcia monopolistycznego zysku narodowego i ponadnarodowego są przedsiębiorstwa krajowe i kartele.

Wraz z Wielką Brytanią i innymi imperialistycznymi krajami zachodnimi, jest obrońcą, zwolennikiem i twórcą bękarckiego państwa Izrael, które zostało utworzone jako okop frontowy w arabskiej Palestynie kosztem Nakby narodu palestyńskiego, aby rozbić jedność narodu arabskiego, plądrować jego bogactwa i zasoby, trzymać go w kręgu zamknięcia i zależności, zapobiec jego zjednoczeniu, rozwojowi oraz by chronić własne interesy. Zapewnia sobie obecność na Bliskim Wschodzie, by wykorzystywać ziemie arabskie jako bazy do konfrontacji z konkurentami z innych krajów.

Jest także partnerem i faktycznym przywódcą Izraela w ludobójczej wojnie z narodem palestyńskim. Wraz z sojusznikami z kapitalistycznego Zachodu, uniemożliwia aż do 145. dnia wojny natychmiastowe zawieszenie w Strefie Gazy. Domaga się

ofiar z ponad 100 tysięcy obywateli Palestyny, którzy ponieśli śmierć męczeńską. Nie licząc rannych i zaginionych, z których większość stanowią dzieci i kobiety. Niszcząc setki tysięcy mieszkań, setki szkół, całą infrastrukturę, wyłączając z użytku 31 szpitali, równając z ziemią chrześcijańskie i islamskie miejsca kultu, instytucje, warsztaty, fabryki itd.

Ale ten brzydki i pełen nienawiści obraz amerykańskiego imperium nie pasuje do ducha dużej części społeczeństwa w Stanach Zjednoczonych. Istnieje inny obraz, który nie przypomina jego brzydkiej twarzy. Wzorem tego jest Rachel Corrie, członkini Międzynarodówki Ruchu Solidarności, która udała się do Strefy Gazy podczas drugiej intifady, aby bronić naród palestyński. W efekcie została zabita przez izraelski buldożer 16 marca 2003 r., ponieważ próbowała swoim młodym ciałem uniemożliwić temu buldożerowi zburzenie palestyńskich domów w mieście Rafah, wierząc, że dzięki amerykańskiemu obywatelstwu ma immunitet od ataku na własną osobę. Jednak bezprawny izraelski stan śmierci, Holokaustu i ludobójstwa, pozbawił ją życia, a jej rząd nawet nie kiwnął palcem.

Inny bohaterski wzór reprezentuje amerykański pilot Aaron Bushnell, lat 25, który odmówił udziału i przewodzenia swojemu krajowi w ludobójczej wojnie w Strefie Gazy, dlatego w niedzielę spalił swoje ciało przed ambasadą Tel Awiwu w Waszyngtonie. Zmarł w poniedziałek 26 lutego w wyniku poważnych poparzeń. Zanim podpalił swoje ciało i swoją wielką duszę, mając na sobie mundur wojskowy, oświadczył: „Nie będę współwinny ludobójstwa narodu palestyńskiego” i krzyknął „Wolna Palestyna”.

Strażnicy ambasady Izraela z sił amerykańskich powinni byli zapewnić Bushnellowi natychmiastową pomoc, zamiast tego jeden z nich wycelował w niego bronią. Bushnell chciał wyrazić swój sprzeciw wobec ludobójstwa i zażądać natychmiastowego zakończenia wojny poprzez samospalenie przed filarami administracji amerykańskiej i na oczach całego świata, aby zdemaskować jej współudział i przywództwo w tej wojnie –

wojnie na spalonej ziemi w gubernatorstwach południowej Palestyny.

Podpalając swoje ciało, chciał podwoić mobilizację amerykańskiej opinii publicznej przeciwko syjonistycznej administracji prezydenta Bidena i zademonstrować, że naród amerykański nie jest ani odbiciem wizerunku morderczego Jankesa, ani echem jego głosu. Nie utożsamia się ani ze zbrodniami wojennymi, ani z pogwałceniem prawa międzynarodowego czy międzynarodowego prawa humanitarnego.

Rachel Corrie, Aaron Bushnell i inni, setki, tysiące i miliony Amerykanów, którzy wzięli udział w dziesiątkach demonstracji w różnych miastach Stanów Zjednoczonych Ameryki, wspierając palestyński naród arabski i żądając położenia kresu syjonistyczno-amerykańskiej ludobójczej wojnie, to kolejny wzorzec. Wzorzec żywy i humanitarny. Wzorzec, który odrzuca amerykańską niesprawiedliwość, ucisk i brutalność. Natomiast, Izrael jest przeciwko narodowi palestyńskiemu i przeciwko tym, którzy domagają się sprawiedliwości i przyznania mu praw politycznych, prawnych i ludzkich.

Zarówno Rachel jak i Bushnell zasługują na honor ze strony przywódców palestyńskich, poprzez przyznanie im medali godnych ich bohaterskich poświęceń, nadając nazwy placom i ulicom w różnych palestyńskich miastach, a nawet wznosząc pomnik dla upamiętnienia ich szanownych dusz i upamiętniając ich dusze w domach pogrzebowych jako potwierdzenie lojalności wobec nich, oraz jako znak wdzięczności narodu palestyńskiego za ich bohaterską, nieśmiertelną rolę w odpowiedzi na niemoralność amerykańskiej administracji. Jest to najmniejsza możliwa lojalność wobec ich poświęcenia. Czy jesteśmy skuteczni?

Autorstwo: Omar Alghoul (palestyński polityk i publicysta)

Tłumaczenie: Omar Faris

Źródło zagraniczne: [AlwatanVoice.com](https://www.alwatanvoice.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net